

Franciszek, Katecheza podczas audiencji ogólnej

Wytrwała modlitwa pozwala doświadczyć Bożego miłosierdzia

Katecheza papieża Franciszka podczas audiencji generalnej 25 maja 2016 r.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Usłyszana co dopiero ewangeliczna przypowieść (por. Łk 18,1-8) zawiera ważne pouczenie: „zawsze trzeba się modlić i nie ustawać” (w. 1). Nie chodzi zatem, by modlić się niekiedy, gdy mamy na to ochotę. Nie, Jezus mówi, że „zawsze trzeba się modlić i nie ustawać”. Daje przykład wdowy i sędziego.

Sędzia to osoba można, powołana do wydawania wyroków na podstawie Prawa Mojżeszowego. Dlatego tradycja biblijna zalecała, aby sędziami byli ludzie bojący się Boga, godni zaufania, bezstronni i nieprzekupni (por. Wj 18,21). Warto abyśmy wysłuchali tego także i dziś! Natomiast ten sędzia wręcz przeciwnie: „Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi” (w. 2). Był niesprawiedliwym sędzią, bez skrupułów, nie respektował prawa, lecz robił co chciał, zgodnie ze swoim interesem. Zwróciła się do niego pewna wdowa, aby wymierzono jej sprawiedliwość. Wdowy, wraz sierotami i cudzoziemcami należały do najsłabszych kategorii społeczeństwa. Uprawnienia zapewniane im przez Prawo mogły być łatwo pogwałcone, bo będąc osobami samotnymi i bezbronnymi z trudem mogły dochodzić swego.

Biedna wdowa sama, była bezbronna i mogli ją lekceważyć, nie przyznawać jej tego, co się jej należało na zasadzie sprawiedliwości, podobnie sierota, cudzoziemiec, imigrant. W owym czasie takie podejście było bardzo powszechne. Wobec obojętności sędziego, wdowa uciekała się do swojej jedynej broni: stale natarczywie go nachodziła, przedstawiając swe żądanie sprawiedliwości. I właśnie poprzez ten wytrwałość osiągnęła swój cel. Rzeczywiście sędzia, w pewnym momencie ją wysłuchał nie dlatego, że pobudzony był miłosierdziem, ani też dlatego, że nakazywało to jemu sumienie. Sam przyznaje: „ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie” (w. 5).

Z tej przypowieści Jezus wyciąga podwójny wniosek: jeśli wdowie udało się nakłonić niesprawiedliwego sędziego swymi usilnymi prośbami, to o ileż bardziej Bóg, który jest dobrym i sprawiedliwym Ojcem „weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego” i ponadto „nie będzie zwlekał w ich sprawie?”, ale zadziała „prędko” (ww. 7-8).

Dlatego Jezus wzywa nas do modlitwy „nieustannej”. Wszyscy doświadczamy chwil znużenia i zniechęcenia, zwłaszcza gdy nasze modlitwy wydają się nieskuteczne. Ale Jezus nas zapewnia: w przeciwieństwie do niesprawiedliwego sędziego, Bóg wysłuchuje prędko swoje dzieci, choć to nie oznacza, by czynił to w czasie i w sposób, w jaki chcielibyśmy. Modlitwa nie jest magiczną różdżką! Pomaga zachować wiarę w Boga i powierzać się Jemu także wówczas, gdy nie rozumiemy Jego woli. Przykładem w tym jest dla nas sam Jezus, który wiele się modlił! List do Hebrajczyków przypomina nam, że „za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (5,7). Na pierwszy rzut oka stwierdzenie to wydaje nieprawdopodobne, ponieważ Jezus umarł na krzyżu. Jednak List do Hebrajczyków się nie myli: Bóg rzeczywiście ocalił Jezusa od śmierci, dając Jemu pełne nad nią zwycięstwo, ale droga przebyta, by to otrzymać przeszła przez samą śmierć!

Odniesienie do błagania, które Bóg wysłuchał odsyła do modlitwy Jezusa w Getsemani. Owładnięty nadchodzącym niepokojem, Jezus modlił się do Ojca, aby uwolnił Go od gorzkiego kielicha męki, ale Jego modlitwa była przeniknięta zaufaniem do Ojca i powierzył się bez zastrzeżeń Jego woli: „Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!” (Mk 14,36) – mówi Jezus. Przedmiot modlitwy schodzi na drugi plan. Ważna jest nade wszystko relacja z Ojcem. Oto, co czyni modlitwa: przemienia pragnienie i kształtuje je zgodnie z wolą Boga, niezależnie od tego, czym by ona nie była, gdyż ten kto się modli dąży przede wszystkim do zjednoczenia z Nim, będącego Miłością miłosierną.

Przypowieść kończy się pytaniem: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (w. 8). Do każdego z nas skierowane jest napomnienie: nie wolno nam zaprzestać modlitwy, nawet jeśli nie jest wysłuchana. To modlitwa zachowuje wiarę, bez niej wiara słabnie! Prośmy Pana o wiarę, która staje się modlitwą nieustanną, wytrwałą, podobnie jak modlitwa wdowy z przypowieści, o wiarę, która karmi się pragnieniem Jego przyjscia. A w modlitwie doświadczymy współczucia Boga, który jako Ojciec wychodzi na spotkanie swoich dzieci, pełen miłości miłosiernej. Dziękuję.

źródło:

<http://papiez.wiara.pl/doc/3182585.Wytrwala-modlitwa-pozwala-doswiadczyc-Bozego-milosierdzia>